

RADIO AP INF WE TELEFONEM
AP TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE TELEFONEM PAP
TEL INF WE TELEFONEM PAP
PAP INF WE TELEFONEM PAP
INF WE TELEFONEM PAP
TELEFONEM INF WE RADIO PAP AP

Depesza

Z okazji święta narodowego — 16 rocznicy niepodległości Libanu — przypadającego w dniu 22 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Libanu generała Fouada Chehaba.

Nagroda

Bułgarski Penclub przyznał ostatnio nagrodę za najlepszy przekład z języka bułgarskiego na polski Janowi Spiewakowi i Annie Kamińskiej.

Zmarł prof. Biernacki

21 bm. zmarł w Lublinie wybitny matematyk polski prof. dr Mieczysław Biernacki jeden z założycieli Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, kierownik katedry matematyki tej uczelni.

Zderzenie

W pobliżu Mambasy (Kenia) zderzyły się dwie ciężarówki z których jedna przewoziła 50-osobową grupę uczniów murzyńskich pod opieką trzech nauczycieli. W katastrofie zginęło 13 dzieci, a 21 zostało rannych.

Zastrzelił przyjaciół

18-letni robotnik rolny zamieszkały na farmie w pobliżu Troy w stanie Missouri zastrzelił w piątek bawiącego u niego przyjaciela oraz jego żonę i swagierkę, oddając do nich około 30 strzałów. Zabójca nie chciał ujawnić przyczyn popełnionej zbrodni.

Uwaga — Poznań!

Nareszcie dziś!

...Będzie śpiewać znana i urocza



● Jadwiga Prolińska,

Talent parodysty i piosenkarza zaprezentuje

● Arnost Kavka,

Kaskady śmiechu wywoła doskonały humorysta

● Mieczysław Walewski,

„Missisipi”, „Orient boogie” i inne piosenki wykona

● Chór Czejańda,

W naszym koncercie

„Głos” pod włos!

z okazji zbliżającego się 15-lecia wystąpią ponadto:

★ Irena Pelkówna ★ Jan Rowiński ★ Duet Walczaków
★ Orkiestra K. Renza ★ Bogdan Paluszkiwicz

Przedstawienia w auli UAM dziś o 18 i 20.30. Pozostałe bilety — w kasie auli od godz. 15.00.

Głos

WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Poznań
niedziela
poniedziałek
22/23 listopad
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 278 (4916)

905 milionów zł zebrano na szkoły Tysiąclecia

Z informacji Krajowego Komitetu SFBS, wynika, że do 31 października br. na koncie Społecznego Funduszu Budowy Szkół znalazło się ok. 905 mln. zł. Oprócz tego, zgromadzone na placach budowy szkół Tysiąclecia materiały budowlane przedstawiają wartość 100 mln. zł.

W zbiorce na rzecz budowy szkół na czołowym miejscu znajdują się województwa: katowickie, które zebrało już 152,5 mln. zł, bydgoskie — 60 mln. zł i kieleckie — 51 mln. zł. Natomiast słabe są wpływy jakie uzyskano z powszechnych świadczeń, zwłaszcza na wsi, w województwach

Arkady Fiedler wyjechał do Gwinei

Na pokładzie statku „Szczecin” wyruszył z Gdyni do stolicy Gwinei Conakry znany polski podróżnik i pisarz Arkady Fiedler, zamierza on w czasie pobytu w Afryce zebrać materiały do nowej książki. Na stepnym etapie wyprawy Fiedlera ma być Ghana. Podróż pisarza potrwa około pół roku.

warszawskim, szczecińskim, wrocławskim, olsztyńskim oraz w łódzkim.

Obecnie w całym kraju trwa akcja przedłużania deklaracji powszechnych świadczeń na lata następne. Szereg zakładów pracy, kopalń oraz instytucji przedłużyło już deklaracje do 1965 r. Komitety SFBS, które dokładają starań aby akcja ta przebiegała pomyślnie, opracowują także wspólnie z kuratorami okręgów szkolnych, drugą listę szkół-pomników Tysiąclecia, która będzie zatwierdzona prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku. Dla przypomnienia należy dodać, że na pierwszej liście znajduje się 220 szkół, które dadzą młodzieży 2168 izb lekcyjnych i 1247 izb mieszkalnych dla nauczycieli. Z liczby tej 118 szkół o 750 izbach lekcyjnych zostanie zbudowanych na wsi. Obecnie w budowie znajduje się już 179 szkół.

W grudniu komitety SFBS przystąpią do rozprowadzania 10, 20, 50 i 100 złotych „cegiełek” wydanych przez Krajowy Komitet SFBS. Cegiełki te stanowią rodzaj pokwitowania całorocznych świadczeń rozprowadzane będą ściśle między innymi wśród tych wszystkich, którzy wywiązali się w 100 proc. z zadeklarowanych na br. świadczeń pieniężnych. (PAP)

Po wizycie w Poznaniu

Goście amerykańscy wyjechali do Gdańska

(inf. wł.)

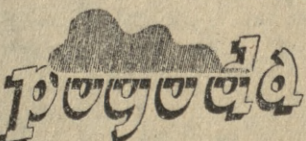
Jak już podawaliśmy, w dniu wczorajszym bawiła w naszym grodzie delegacja USA, w skład której wchodziła: min. handlu — Frederick H. Mueller, wicemin. zdrowia, oświaty i opieki społecznej — Bertha S. Adkins, przewodniczący Komitetu Finansowego „Manufactures Trust Company” w Nowym Jorku — Gabriel Hauge oraz dyrektor wydawnictwa „Time & Life International” — Edgar R. Backer.

Od wczoraj polujemy na zajace

W dniu wczorajszym rozpoczął się sezon polowań na najpopularniejszą w naszym kraju zwierzyńną łowną — zające szaraki. Ponieważ początek sezonu przypada w dzień powszedni, masowe polowania zorganizowane zostaną dopiero w niedzielę — 22 bm.

Polowania na zające trwać będą do 10 stycznia przyszłego roku włącznie.

Obecnie trwa również odstrzał jeleni, danieli, dzików, rysi, lisów, borsuków i innych gatunków zwierziny. (PAP)



Jak podaje PIHM — w zachodniej części kraju zachmurzenie duże, miejscami mgły i mżawki, na pozostałym obszarze zachmurzenie stopniowo zanikające aż do całkowitych rozpołogów. Temperatura minimalna od ok. 0 w zachodniej części kraju do ok. 8 st. we wschodniej, a maksymalna odpowiednio od plus 2 do minus 4 st. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane, z kierunków południowo-wschodnich.

20 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował zasłużonych nauczycieli i pedagogów odznaczeniami państwowymi.

Na zdjęciu: Aleksander Zawadzki dekoruje Ludwika Wójcika Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

CAF — fot. Tyminski

O przebiegu Dnia Nauczyciela w Poznaniu piszemy na str. 2.

Jubileuszowy wieczór naszej Opery

Uroczysty koncert z udziałem ministra T. Galińskiego

(inf. wł.)

Czterdzieści lat temu, dokładnie 31 sierpnia 1919, mieszkańcy Poznania po raz pierwszy usłyszeli i zobaczyli „Halke” we własnej Operze. Wczorajszy jubileuszowy koncert również był poświęcony twórczości operowej Stanisława Moniuszki. Dyrektor i dyrygent Opery, Zdzisław Górzyski, poprowadził orkiestrę, która wykonała uwertury do „Hrabiny”, „Halke” i „Parii”; ujrzymy też fragmenty „Strasznego dworu”, „Parii” oraz I akt „Halke”. W drugiej części wieczoru zespół wystąpił już we własnych rolach: współjubilatów.

Walka z jaglicą

Po raz pierwszy udało się wyodrębnić wirusa jaglicy (trachomy). To nowe zwycięstwo w walce z najczęstszą również na całym kraj, na grupie badaczy z uniwersytetu kalifornijskiego w San Francisco. (PAP)

Uroczystości uświetnili swoim przybyciem minister kultury Tadeusz Galiński, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Wincenty Kraśko, przewodniczący WRN Franciszek Szczerbal, przewodniczący Pr. R.N. m. Poznania Franciszek Frąckowiak, delegaci organizacji społecznych i artystycznych, a także przedstawiciele Szczecina, Koszalina i Zielonej Góry.

Po powitaniu gości głos zabrał min. Galiński, odczytując list od premiera Cyrankiewicza.

„W okresie 40 lat istnienia Opera poznańska dobrze zasłużyła się na polu krzewienia kultury muzycznej i wokalne nie tylko w Poznaniu i Wielkopolsce, ale oddziaływała również na cały kraj, na wszystkie tego rodzaju placówki w Polsce.

Życzę wam długich lat dalszego rozwoju i sukcesów artystycznych, a w życiu osobistym wszelkiej pomyślności.”

Z kolei gorące życzenia dalszej owocnej pracy złożył minister Galiński oraz Franciszek Frąckowiak.

Wielu członków zespołów artystycznych i pracowników Opery otrzymało odznaczenia państwowe i miejskie. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia otrzymali: Antonina Kawecka, Józef Sendecki i Marian Szcześnowski; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia — Felicia Kurowiak, złote Krzyże Zasługi — F. Dybowski, J. Hado, B. Karczmarewicz, A. Dudicz-Latoszewska, B. Mikołajczak, J. Musielewska oraz L. Rezier. Jednostki dalszym pracownikom Honorowe Odznaki m. Poznania wręczył Fr. Frąckowiak; wiele osób otrzymało poza tym nagrody pieniężne.

Długa była lista nadesłanych na jubileusz depesz i listów gratulacyjnych. Nadeszły

one nie tylko z kraju, lecz z wielu oper i teatrów zagranicznych: z Moskwy, Charkowa, Pragi, Berlina, Belgradu, Budapesztu. Specjalnie gorąco przyjęła publiczność życzenia, nadesłane przez wykonawców pierwszego przedstawienia sprzed 40 lat, m. in. — pierwszego dyrektora i dyrygenta, Adama Dożyckiego.

W miarę czytania depesz na scenie pojawiały się coraz to nowe kosze i wiązanki kwiatów. Pod koniec uroczystości scena przypominała olbrzymi kolorowy klomb. Do tych wszystkich życzeń serdecznie oklaskami dołączyła się publiczność poznańska, wierni przyjaciele i świadkowie licznych wieloletnich sukcesów Opery im. Stanisława Moniuszki, naszej zasłużonej Jubilatki.

(ch)

Million choinek — chyba wystarczy

Około 1 mln. sztuk choinek dostarczy resort leśnictwa w okresie grudnia br. Największe zapotrzebowanie na drzewka zgłosiła Warszawa i województwo — blisko 200 tys. sztuk. W następnej kolejności znajdują się województwa: katowickie — 130 tys., łódzkie — 128 tys., wrocławskie — około 90 tys. i krakowskie ponad 60 tys. sztuk.

Pierwsze transporty choinek nadejdą do miast między 7 a 12 grudnia. Ceny na drzewka nie uległy zmianie. Świerk do 1 m kosztować będzie 11 zł, do 2 m — 18 zł. Drzewka świetlicowe powyżej 5 m — 75 zł. Cena jodelek wahać się będzie w granicach od 15 do 40 złotych. (PAP)

Dwie ofiary

(inf. wł.)

Na szosie Ostrów — Raszków, Karol Wrona prowadząc — jak ustaliła MO — po pijanemu samochód Zakładów Przemysłu Naftowego z Krakowa wpadł na drzewo. Wrona poniósł śmierć na miejscu, pomocnik szofera — Marian Byra doznał natomiast ciężkich obrażeń. (y)

ONZ przeciw próbom nuklearnym

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło w sobotę 78 głosami rezolucję wzywającą trzy mocarstwa atomowe, by w jak najkrótszym czasie zawarły w rokowaniach prowadzonych w Genewie porozumienie o stałym zaprzestaniu doświadczalnych eksplozji nuklearnych. Przeciwno tej rezolucji, wniesionej wspólnie przez delegacje Austrii, Japonii i Szwecji, nie głosował żaden z delegatów, natomiast Francja i Afganistan wstrzymały się od głosu.

Uchwalono również drugą rezolucję, wniesioną przez 24 kraje Azji i Afryki, wzywającą nie tylko mocarstwa atomowe, lecz wszystkie kraje świata do nieprzeprowadzania prób z bronią nuklearną. (PAP)

Wszystko - we właściwym czasie

Biuro nie salon, praca nie zabawa

Czy rzeczywiście nie ma mężczyzn z mistrzowskim talentem do... marnowania czasu? Są. Tyle, że kobiety, którym godziny przeciekają przez palce, jak rozrzućnikowi złotówki — liczyć można w najbliższym otoczeniu na kopy, a mężczyźni pewnie na... mendle.

Wiadomo — traci się czas w kolejkach, traci w „Orbisie”, gdy nam wypisują bilet, w domu gdy przychodzą nieproszeni goście i jeszcze w wielu innych miejscach z wielu przyczyn, przyczyn obiektywnych, na które — powiedzmy — nie ma rady. Ale są przyczyny trwonienia czasu, które nazwać można subiektywnymi, a do których wiele osób ma rzeczywiste szczególne talenty.

CODZIENNE CELEBROWANIE

Na przykład — w pracy. Niektórzy zaledwie popracują kilkanaście minut, przypominają sobie, że mają „pilny” telefon — do przyjaciółki, do teściowej, do żony, męża, do Boga wie kogo. Gdybyż taki ograniczył się przynajmniej do szybkiego porozumienia i odłożył słuchawkę. Skąd!

Wreszcie zabiera się do pracy. Po kilkunastu minutach przerywa, by zjeść śniadanie. Ale tego śniadania nie je, on (ona) je celebrowa.

Tę samą panią odwiedza w pracy przynajmniej raz dzień nie jakaś znajoma. Trudno ko-

goś wypraszać, skoro przyszedł... I w korytarzu trwa szeplem długa rozmowa. A praca czeka, a zaległości z każdym dniem rosną...

BEZ WYTCNIENIA? NIE!

Przeczytałam kiedyś w krakowskiej gazecie korespondencję z zagranicy. Pewna nasza rodaczka bawiąc w Paryżu miała niewiele czasu, a konieczność chciała zobaczyć swą dawną koleżankę szkolną. Wstąpiła więc do niej przed południem do biura — bo to było blisko i nie zobowiązywało do dłuższej wizyty. Jakież było jej zdumienie, gdy koleżanka zaproponowała spotkanie po pracy, bo w biurze nie można przyjmować wizyt.

Wielu ma nie tylko pracę za wodową, ma również dom, dzieci, mnóstwo związanych z tym spraw. Faktem jest, że przy rozsądnej organizacji pracy jakoś sobie radzą. Ale niestety, wiele osób zaprzepacza najcenniejsze godziny dnia. Ileż czasu dwie kobiety potrafią na ulicy przegadać — o niczym.

Powie ktoś — przepraszam,

czy jesteśmy wołami roboczymi, które bez przerwy mają pracować, bez chwili wytchnienia? Jesteśmy jak najdalej od takiego mniemania. Ale — odrobina organizacji, odrobina dyscypliny — przyniesie właśnie czas na odpoczynek, bez tego wewnętrzne niepokojenie sumienia, że jeszcze tego nie zrobiłam, a tam to na mnie czeka.

Rzecz jasna, ma się nieraz ochotę na pogawędkę, że trzeba posilić się w pracy, że należy czasem pójść z wizytą, albo przyjąć kogoś. Ale wszystko w odpowiednim czasie. Biuro czy inny zakład pracy — to nie miejsce na towarzyskie rozrywki; jeżeli masz w domu zaplanowaną robotę, to nie odkładaj jej tylko dlatego, że masz gadulską sąsiadkę, czy sama w tej (nieodpowiedniej) chwili masz ochotę na plotki, bądź inne nieproduktywne zajęcia.

NIENOŚNY „TALENT”

Sprawa niby błaża. A w gruncie rzeczy jest przyczyną poważnych niedostatków w naszym życiu gospodarczym i rodzinnym. Bardzo wiele kobiet pracuje zawodowo. Gdyby obliczyć w pieniądzu, ile strat w skali państwowej ponosi nasza gospodarka przez mało wydajną pracę opisanych wyżej pracowników — suma ta poszłaby w miliony! A jeżeli idzie o życie rodzinne, to każdy chyba wie z własnego doświadczenia, że dom, w którym kobieta umiejętnie organizuje sobie czas, w którym wszystko jest jak należy zrobione — że taki dom jest zawsze mniej narażony na burze życiowe niż inny.

Zastrzegam się na początku, iż nie tylko kobiety umieją marnować czas, a teraz dodam — nie wszystkie kobiety obdarzone są tym nienośnym „talentem”. Dla uniknięcia więc nieporozumień proszę, by felieton ten wzięły sobie do serca tylko te, które w głębi duszy czują, że o nich mowa. Tyle samokrytycyzmu przecież trzeba, mieć...

Ewa Kolska

„Opuscula Casimiro...”



Fot. — K. Przychodzki

Poznański świat naukowy uczcił 70-lecie urodzin wielkiego uczonego w sposób trwały i niezwykły. Ofiarował mu „swych myśli przede” w postaci książki zbiorowej, na którą złożyły się prace 24 uczonych, o nazwiskach sławie już zapisanych w nauce polskiej. Książka, która w tych dniach opuściła tłocznice, ma nazwę: „Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenerio dedicata”, czyli „Prace drobne Kazimierzowi Tymienieckiemu w 70-lecie urodzin dedykowane”.

Chcę zapoznać czytelników z bogatą treścią, trzeba by wymienić wszystkich autorów, gdyż każda praca jest interesująca i często źródłowa. Czy to więc będzie na przykład mowa „O kulturze „burgundzkiej” w Polsce” J. Kostrzewskiego, staraniach Augusta Cieszkowskiego „O polski uniwersytet w Poznaniu” (1851—1853), „O testamencie Bolesława Krzywoustego” G. Labudy lub T. Lehr-Spławińskiego — „Lędzice — Lędzianie — Lachowice”. Każda jest cennym przyczynkiem do dziejów kultury w Polsce.

Jubilatowi, prof. Tymienieckiemu poświęcono dość skromny wstęp, zwłaszcza jeśli się go porówna z obszernym omówieniem jego twórczości naukowej w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” przez Jana Adamusa (tom X, zeszyt I, 1958). Właściwym terenem pracy prof. Tymienieckiego od 40 lat najściślej związanego z Uniwersyteciem Poznańskim, jest historia społeczeństwa polskiego w wieku średnim, lecz badał równocześnie

dzieje populacji, historię prawa, historię historiografii i wreszcie teorię historii. Prof. Tymieniecki jest uczonym o umyśle całkowicie nowoczesnym. Jeśli poznański ośrodek historyczny osiągnął w Polsce poważną pozycję, jest to w wielkiej mierze zasługą prof. Tymienieckiego. Przy tym zadziwia jego pracowitość. Bibliografia prac prof. Tymienieckiego obejmuje 94 pozycje.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że Jubilat nie zaniedbuje prac dydaktycznych, będziemy mieli wyjaśnienie, dlaczego świat naukowy odnosi się do niego z takim szacunkiem i uznaniem. Prof. Tymieniecki jest prezesem najstarszego w Polsce, Poznańskiego Towarzystwa Naukowego i piastuje tę godność po ludziach, którzy w ciągu stulecia przewodzili zasłużonej placówce naukowej w kraju.

Henryk Barański

Nasza „Warszawka”

Od kilku dni hula po stolicy porywisty, lodowaty wiatr, który sprawia, że z rozrzuconym wspomnieniem pocziwe, poznańskie, „staromodne” piece, Centralne ogrzewanie to z pewnością znakomity wynalazek, lecz uzależnione jest od zbyt wielu czynników, aby działało rzeczywiście jak należy. Jakość kotłowa i instalacji, normy koksu, dziwaczne skoki temperatury, humory palaczy i stopień przebieżności nowego budownictwa — zawsze raczej imponujący — to wszystko okoliczności mogące umniejszać (i umniejszające!) uroki c.o. Nic więc dziwnego, że temu wcale nie kluczowemu zagadnieniu wiele uwagi poświęca dzień w dzień miejscowa prasa.

A teraz kto chce niech wierzy lub nie wierzy, ale...

Odgłosy trzepania od samego rana, czyszczenie i szorowanie, eleganccy panowie w zastępstwie żon maszerujący po mleko albo rozwieszający świeżo wypraną bieliznę na podwórzach domów, których projektanci zapomnieli o strychach — to pracowite preludium każdej warszawskiej niedzieli, kiedy to ludziska bez żadnej żenady uzupełniają całotygodniowe niedobory czasowe w gospodarstwach domowych. Inaczej, inaczej niż w Poznaniu!

A przy sobocie („po robocie”) odprawia się tu generalne mycie i kąpanie, co łatwo poznać po słabym dopływie gazu, uniemożliwiającym dosłownie zagotowanie czajnika wody. Wieczorami natomiast ci sami panowie z wdziękiem wieszający rano bieliznę na sznurach — wędrują ze swo-

Artystyczni „emigranci” święcą wielkie sukcesy...

Niedzielnia i inna

imi paniami do kin, teatrów, na dancing lub do kawiarni...

Skoro już wspomnieliśmy o teatrach, to stwierdzić należy, że sceny warszawskie godnie na ogół reprezentują stolicę. Oglądałam np. „Marię Tudor” W. Hugo, wystawioną w Teatrze Narodowym. Podziwiałam wspaniałą, jedyną w swoim rodzaju grę Ireny Eichlerówny, która oby zjechała kiedyś do Poznania chociażby na występ gościnny! Obok Eichlerówny — nasi starzy znajomi: wysokiej klasy aktorzy, ongiś sceny poznańskich — Zygmunt Maciejewski i Kazimierz Wichniarz. To pięknie, że poziom talentów obydwu kreował ich na aktorów najpoważniejszych teatrów stolicy, lecz smutne bardzo, że zabrakło ich w Poznaniu. Hanna Skarżanka, Zofia Barwińska, Zofia Rysiówna, Jerzy Hanuszkiewicz, Aleksander Dzwonkowski — ileż poznańskich gwiazd aktorskich błyszczy na teatralnym firmamencie stolicy!

Są tacy, którzy twierdzą, że tak właśnie być musi i jest na całym świecie; inni uważają taką koncentrację najlepszych sił aktorskich w stolicy za niesłuszną, bo zubożającą życie kulturalne ośrodków wojewódzkich. Nie jestem, niestety, fachowcem w tej dziedzinie i nie wiem, jak być powinno, ale wiem, że gdy po kilku latach patrzyłam na Maciejewskiego i Wichniarza w teatrze warszawskim — było mi dziwnie przykro.

*
Z
t
e
k
i
Z.
K
a
j
i
*

PLAKAT



W stolicy mieszczaństwa

Korespondencja z Halle

Zaledwie 40 km dzieli stary, piękny Lipsk — wielki ośrodek handlowo-przemysłowy Saksonii — od 285-tysięcznego miasta Halle, stolicy kraju Sachsen-Anhalt. Jesteśmy w najgęściej zaludnionej części Niemiec Środkowych. Miasta tu leżą niemal obok siebie, fabryka przy fabryce, kopalnia przy kopalni.

Liczna i o pięknej rewolucyjnej historii jest tu klasa robotnicza, ale w związku z wielowiekowym rozwojem miast pozostał tu także silny stan średni, bogaty w stare tradycje solidnego, pracowitego niemieckiego mieszczaństwa.

W wielkim klubie kupieckim w Halle spotykamy około 50 przedstawicieli przemysłowców, kupców i rzemieślników, pracujących indywidualnie, w spółkach prywat-

nych, w spółce z państwem lub w spółdzielniach.

Oto p. Herbert Rosenthal, poseł do Izby Ludowej NRD z ramienia partii NDPD (National Demokratische Partei Deutschlands), kupiec, właściciel magazynu z obuwiem w Aschersleben, pokazuje reklamowe zdjęcie swego sklepu: dwie wielkie witryny wystawowe, szklone neonowe. Jest przedwojennym kupcem, obecnie handluje w swoim wia-

szym sklepie towarami wyłącznie państwowym i spółdzielczym. Jest to tak zwany w NRD kupiec komisowy. Taki kupiec otrzymuje z hurtowni handlu społecznego do wolnie zamówioną ilość towaru, mającego określone ceny detaliczne z rabatem 7 do 10 proc. Ten rabat stanowi dochód brutto kupca, z którego pokrywa on koszty handlowe, pensje personelu, opłaca reklamę.

Obok mnie siedzi starannie wygolony, elegancko ubrany pan. Zorientowawszy się, że rozmawia z Polakiem, przechodzi z niemieckiego na zupełnie poprawny język polski. Nazywa się Westenberger. Jest to były właściciel składu farb w Pabianicach, dziś posiadacz takiego samego sklepu oraz małej fabryczki farb i kredek szkolnych w Halle. Zatrudnia dziewięciu ludzi, jest przedsiębiorcą przez myślowym i kupcem całkowicie prywatnym.

Sekretarz generalny Izby Rzemieślniczej oraz przedstawiciel tutejszej Izby Handlowej, właściciel sklepu z konfekcją, a zarazem radny miasta Halle, twierdzą zgodnie, że stan średni w NRD czynnie pomaga krajowi w budowie socjalizmu.

W istniejącym przemyśle prywatnym odbywa się zawieranie spółek z państwem i tworzenie przedsiębiorstw prywatno-państwowych, kierowanych przez dotychczasowych właścicieli. W rzemiośle odbywa się stopniowe przechodzenie rzemieślników indywidualnych do spółdzielczości rzemieślniczej, zapewniającej w wielu gałęziach lepsze możliwości zarobkowe.

Wreszcie w handlu — droga do socjalistycznych stosunków prowadzi przez przechodzenie kupców indywidualnych do tzw. handlu komisowego, który stanowi tu w NRD swoistą formę handlu.

Stan średni w NRD w stworzonych mu warunkach ma do odegrania pozytywną rolę, z nim stopniowo w jedną całość z klasami pracującymi przyszedłymi, w pełni już socjalistycznych Niemiec.

Halina Sawicka

Gustaw Butlow

Co się najwięcej podoba stołecznym kinomanom

Nasi piekarze uczą kolegów syreniego grudu?

Dolina Jaworzynka



W Tatrach — zima już „na całego”, nie tak jak u nas...

Fot. — Henryk Dera

Jeśli nie chcesz mojej zguby...

Nie tylko dla kobiet

...krokodyla daj mi, luby! — głosi stare fredrowskie powiedzonko, wymieniające wysokie wymagania kobiet w stosunku do mężów. Poruszona w nim sprawa niewiele jednak straciła na aktualności, mimo że za autentycznym krokodylem nikt dziś nie tęskni, a pantofle i torebki z jego plastikowej imitacji są łatwo dostępne.

Żądanie: krokodyla daj mi luby! — można tu chyba potraktować jako symbol pewnego przeżywającego się stosunku między kobietą a mężczyzną, swoistego podziału ról w stadzie małżeńskim. Mężczyzna jest panem, który daje (jeśli chce) to, o co go proszą. Kobieta jest stroną bierną, która może tylko prosić, lub — w dogodniejszej dla siebie sytuacji — żądać.

Patrząc na współczesne stadło małżeńskie z tego punktu widzenia wypada stwierdzić, że w wielu wypadkach — mimo formalno-prawnego równouprawnienia — daleko jeszcze do pełnej emancypacji kobiety.



Weźmy dziś pod uwagę małżeństwo, w którym — mimo ekonomicznej zależności od męża — żona stanowi osobowość silniejszą. Wyraża się to w dopinguowaniu męża do konkretnych osiągnięć życiowych. „Popatrz, jak oni żyją” — mówi pani z przekąsem, stawiając mężowi za wzór rodzinę sąsiada.

No i mąż, „szpikowany” takimi uwagami, pragnąc zachować w oczach żony postawę mocnego, zaradnego życiowo mężczyzny (pana domu), zaczyna się starać. Jak wyglądała owa starania? Tym się pani nie na ogół mniej interesują. Ważniejsze są efekty.

Potem — uważajcie Miłe Czytelniczki! w statystyce jednego z sądów wojewódzkich możemy znaleźć dane świadczące, że 88 proc. przestępstw gospodarczych popełniają mężczyźni, przy czym w 84 proc. są to mężczyźni żonaci.



Jest rzeczą naturalną, że małżeństwo, założenie własnej rodziny, wymaga aspiracji życiowej mężczyzny. Jest też rzeczą naturalną, że czynnikiem dopingującym mężczyznę do bardziej efektywnego rozwoju są syczące uzdolnienia, do owej przyszłowiej zaradności, jest kobieta, żona.

Jeśli w wyniku rozumnego dopingu i serdecznej pomocy ze strony żony, mężczyzna zaczyna się uczyć, zdobywa wyższe kwalifikacje, uzyskuje lepszą pozycję w zawodzie, lepsze zarobki i w oparciu o to podnosi standard życiowy swej rodziny — to zapewne wszyscy będą w końcu zadowoleni. Jeśli jednak jest inaczej?

Oczywiście, pozycja żony wymagającej i nie troszczącej się o to, skąd mąż czerpie środki na zaspokajanie stawianych mu żądań — jest znaczą-

nie łatwiejsza (do czasu), niż pozycja żony dzielącej męzowskie troski o utrzymanie

rodziny. Oczywiście, znacznie efektywniej wygląda mąż, który nie mówi o konieczności do stosowania budżetu domowego do poziomu swych zarobków, lecz po prostu — w miarę wzrastających potrzeb — przynosi coraz większe sumy pieniędzy, nie tłumacząc jak i

skąd je zdobył. Niemniej jednak, warto sobie uświadomić, że tak łatwa i efektywna droga do rodzinnego szczęścia jest w większości wypadków nieuczciwa. Zarówno jeśli idzie o wzajemne stosunki między mężem i żoną, jak i w innym, szerszym znaczeniu.

Dlatego też, Miłe Czytelniczki — tylko bez katerycznych żądań...

Zygmunt Koczorowski

Mówi dyrektor T. Wiesiołowski:

40 lat Izby

— 40 lat istnienia Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, to smaczek czasu. Prawdopodobnie wśród wielu nawet starszych rzemieślników za tarty się już w pamięci okoliczności towarzyszące powstaniu Izby...

— Okres był rzeczywiście wyjątkowy. W Izbie do kwietnia 1919 r. językiem urzędowym był jeszcze niemiecki. Ten początkowy okres stał pod znakiem emigracji. Stała więc sprawa objęcia warsztatów polniemieckich. Jednocześnie zaczęli wracać polscy emigranci z Westfalii i innych terenów. Dla wszelkich „powrotnych ptaków” Izba była wtedy opiekunem i doradcą.

— A jakie było ogólnopolskie znaczenie istnienia Izby?

— Nie było w Polsce drugiej Izby Rzemieślniczej, poza Poznaniem. Kiedy więc jesienią 1919 roku, Sejm podjął uchwałę, zobowiązując rząd do opracowania jednego litego prawa przemysłowego, zaczęła się wielka, ogólnopolska rola Izby. Stąd też nie należy się dziwić, że uchwalone później prawo przemysłowe, miało tak wiele podobieństw z niemieckim. Było ono po prostu adaptowane do polskich warunków. Długa była walka o polskie prawo przemysłowe. Chodziło o dwie podstawowe sprawy: dowody uzdolnienia, jako jedynie kwalifikujące do wykonywania rzemiosła oraz o przymus cechowy. Na forum sejmowym sprawy te były zawzięcie atakowane przez reprezentantów „Lewiatana”, a więc wielkiego kapitału polskiego.

Wreszcie w 1927 r. prawo przemysłowe weszło w życie, dekretem Prezydenta, gdyż Sejm nie był zdolny go uchylić. Był to niewątpliwie ułkon Piłsudskiego w stronę stanu średniego.

— Zbliżamy się do okresu wielkiego kryzysu. Jaka wówczas była sytuacja rzemiosła?

— Od 1929 r. była u nas duża bieda. Powszechne było zjawisko wędrujących mistrzów i czeladników, pieszo przenoszących się z jednej miejscowości do drugiej. W woj. poznańskim, a szczególnie w Poznaniu powstało wówczas kilkadziesiąt spółdzielni zbiorowego zaopatrzenia i zbytu.

— Piękny gmach Izby w Poznaniu powstał przed wojną. Musiał to być nie lada wysiłek rzemiosła?

— Sprawa ta pasjonowała się rze- miosło od 1927 r., kiedy to ówczesny dyrektor Izby — Kazimierz Wawrzyniec Juszcak, działacz o

niezwykłej energii, położył kamień węgielny pod nowy gmach...

— Jakże były najważniejsze poczynania Izby po ostatniej wojnie?

— Wrócili wtedy masowo do swoich warsztatów rzemieślnicy wysiedleni do GG. Izba zapewniła im opiekę i zaopatrzenie w surowce. Najważniejszą jednak sprawą było powołanie komisji egzaminacyjnych dla wszystkich zawodów. Przecież podczas przeszło pięciu lat okupacji, Polakom nie wolno było zdobywać kwalifikacji. Następnym, ważnym zadaniem było zasiedlanie Ziemi Zachodnich, szczególnie Ziemi Lubuskiej. Z kolei należało nowelizować prawo przemysłowe i dostosowywać je do nowych warunków ustrojowych. Wreszcie dużo energii i pieniędzy pochłonięta odbudowa Domu Izby Rzemieślniczej. Dziś, po okresie wzrostu ilościowego warsztatów w ostatnich latach, obserwujemy raczej stabilizację rzemiosła w osiągniętych rozmiarach.

Rozm.: N. A.



Fot. — „Głos“

W okresie Republiki Weimarskiej dwudziestopięcioletni doktor dwu fakultetów jedzie za pożyczone pieniądze w dwuletnią podróż dookoła świata, w czasie której kolejno: uprawia działalność szpiegowską na terenie ZSRR, zwiedza Chiny i Japonię, pracuje jako parobek na farmie kanadyjskiej i przez siedem miesięcy jest robotnikiem w zakładach Forda.

Nie ukończywszy jeszcze lat trzydziestu w prześlągu dwu lat po „Macht übernahme” zostaje: profesorem politechniki, dyrektorem instytutu naukowego, dyktarzem partyjnym w NSDAP i oficerem SA, „führerem” na całą Rzeszę antypolskiej organizacji „Bund Deutscher Osten”.

Po wybuchu II wojny światowej profesor zwyczajny trzech uniwersytetów, dziekan wydziału prawa, wybitny działacz polityczny, organizuje i dowodzi specjalnymi oddziałami dywersyjnymi Abwehry, jak np. pułk „Bergmann”, działający na Kaukazie, daleko poza linią frontu (oddział ten brał później udział w tłumieniu Powstania Warszawskiego).

Dowódca „Nachtigall’ów“

Ze swym przyjacielem i towarzyszem broni, późniejszym twórcą i dowódcą UPA (generałem Czuprynką) wkroczył w czerwcu 1941 r. na czele oddziału ukraińskiego „Nachtigall” do Lwowa, gdzie współdziałał przy organizowaniu „rządu ukraińskiego” i uczestniczył w zamordowaniu profesora lwowskich. Pod koniec wojny jest członkiem specjalnego oddziału SS, szkoli pod Berlinem oddziały własowców i pisze „dla nich prorocze dzieło „Baśń o Europie”.

Dyktarz hitlerowski, SA-mann i

SS-mann, wysoki oficer Abwehry, rzeczoznawca wladz III Rzeszy do spraw litewskich, polskich, ukraińskich, rosyjskich i kaukaskich, przeobraża się po wojnie w wybitnego działacza ruchu liberalnego i chrześcijańsko-demokratycznego w Niemczech Zachodnich.

Oto kilka faktów z niezwykłego, burzliwego życia ministra do spraw przesiedleńców w rządzie NRF, prof. dr. Teodora Oberländera.

Kilka miesięcy temu, w wywiadzie dla UPI, kanclerz Adenauer stwierdził stanowczo, iż hitlerizm trwał tylko 12 lat i jego ostatnie ślady już znikły (14. 6. 59). Nieco później teza ta została przez Adenauera spreeczowana. W liście do premiera Chruszczowa Adenauer oświadczył: „W moim rządzie nie ma żadnego odwetowca, nigdy nie tolerowałbym w nim ministra będącego odwetowcem” (18. 8. 59).

Sprawa ma znaczenie zasadnicze. Cytowane wypowiedzi Adenauera to obrona przed zarzutem, że szereg kluczowych stanowisk w NRF zajmują hitlerowcy i odwetowcy i że ma to istotny wpływ na kierunek polityki Republiki Federalnej.

Chodzi zaś nam o tych działaczy hitlerizmu, którzy uczestniczyli w kształtowaniu jego światopoglądu lub w realizacji jego polityki, dla których klęska w r. 1945 była tylko „porażką”. Są to przeważnie ci wybitni przedstawiciele młodszego pokolenia przywódców ruchu hitlerowskiego, których przypadek oraz tolerancja — uchroniły od kompromitacji i kary.

Koniec wojny zastał ich w pełni sił i pełni wiary. Wstrząs klęski kazał im tylko zastanowić się nad taktyką. Gdy powstała Niemiecka Republika Federalna, część z nich przystąpiła do tworzenia niezliczonych organizacji i stowarzyszeń, do całej tej hulaśliwej roboty, która budzi niepokój. Inni — specjaliści od administracji i gospodarki, fachowcy z różnych dziedzin nauki i polityki, przyciągnięci zostali do aktywnej działalności.

Skąd ta decyzja?

Oberländer, mimo wybitnej roli, jaką odgrywał w niemieckim życiu politycznym w okresie hitlerizmu, mimo pracy w wywiadzie i dywersji, mimo popełnionych zbrodni wojennych — już w roku 1949, niezwłocznie po utworzeniu Republiki Federalnej, rzucił się w nurt życia politycznego, czy to jako działacz i przywódca partyjny (początkowo w FDP, później w BHE, której był przewodniczącym, wreszcie od r. 1956 w rządzącej CDU), czy też jako członek rządu (od 1950 r. krajowego rządu bawarskiego, a od 20. 10. 1953 r. — rządu federalnego jako minister do spraw przesiedleńców).

Jak rozumieć decyzję Adenauera powierzenia Oberländerowi wysokiej i delikatnej funkcji rządowej, jaką jest stanowisko ministra do spraw przesiedleńców?

Kanclerz Adenauer mógł nie wiedzieć o zbrodni lwowskiej, mógł nie znać tego lub innego szczegółu z życia dra Oberländera, ale nikt nie uwierzy,

Notatki o muzyce i muzykach⁽⁵⁾

Hejnał orkiestrze operowej



Pamiętam ją od wielu lat. W owych dwudziestych „wiosnach” bardziej „utkwiała mi” jako orkiestra symfoniczna, gdyż każdego sezonu wielki afisz na ogłoszeniowych słupach oznajmiał serię symfonicznych koncertów w jej wykonaniu. Jako dziecko byłem na takim koncercie, w którego programie znalazła się sławna symfonia Haydna „z uderzeniem w kotły”. Jakież radosne było zdziwienie, gdy w pierwszym „zaśpiewie” wiolonczel rozpoznałem symfonię, którą właśnie ćwiczył ze szkolną orkiestrą „Marynki” profesor Rosenberg. Potem już, gdy zaczął systematycznie chadzać na operowe przedstawienia — orkiestra podobała mi się o ileż więcej, niż wszyscy, razem wzięci śpiewacy.

W antrakcie podchodziłem do krawędzi bariery i w zdążających na przerwę muzykach rozpoznawałem profesorów Konserwatorium, zaś między nimi szczerze ukochanego Stanisława Pawlaka, który mnie wdrażał w tajniki preklastycznej sztuki sonat Haendla. We wczorajszym jubileuszu Opery Poznańskiej uniósł się tradycyjny zapach artystycznej odświętności ale wszystkie sentymenty kierowałem tam, do Orkiestry. Już Ich dawno pomiędzy nami niema — na zaduszki palą się na grobach światłka...

Oto dobroduszenie uśmiechnięty Adam Bronisław Ciechański, wielki mistrz kontrabasistów, słusznie uważany za twórcę polskiej szkoły tego arcytrudnego instrumentu. Przyjacieli młodych i wszystkich — mu zawsze życzliwy, chcący, co kiedykolwiek w muzyce napisano — na kontrabasie przetransponować. Oto dwaj bracia Zakrzewscy, flecista i trębacz — jak tylko pamiętam: zawsze dzielnie na swym posterunku ważnych „drugich głosów” w operowej drużynie. Puzonista Poliszczuk, mały, zwinny, spokojny, świetny muzyk; wiolonczelista Spryszewski, który ponoć jeszcze w Rosji grywał pod batutą Piotra Czajkowskiego, dobrotliwy staruszek umiejający mimo wieku i zmęczenia znaleźć czas na radiowe nagranie „Tria” Brahmsa z Józefem

Madają i Gertrudą Konatkowską, co sam na pastylce

Przy tym samym pulpicie Wacław Rozmarynowicz jak że charakterystyczna sylwetka świetnego organizatora, choć nie zawsze wobec niefachowości uprzejmego. Nad zwyczajnych „rozmiarów” waltornista Śpiewakowski, znakomity perkusista Hasenohr (Niemiec), niezapomniany skrzypek Witkowski, którego śmierć zabierała tuż pod zakończenie wojny; altowiolista Barwicki, którego bodaj nikt prześcignąć nie zdołał w precyzji sławnego pasaży w uwerturze do „Tanhause-ra”... grali przez wiele sezonów, wtopieni w niewidzialną objętość orkiestralnego pomieszczenia, każdego wieczoru przy swym pulpicie.

Setki spektaklów, które w Operze poznańskiej styszałem utrwały się raczej na kanwie orkiestry. Jakże skromnie i potulnie wchodziło do tego zespołu młodzi ludzie z Konserwatorium... dopiero tu mieli się nauczyć orkiestralnej rutyny, zespołowego grania, dyscypliny i odpowiedzialnego traktowania artystycznych obowiązków. Któż nie przeszedł tej twardej szkoły? Wyliczać tych wszystkich Rezierów, Kamionków, Paszkietów, Kwaśników, Geislerów, Witkowskich, Tułasiewiczów, Eichstaedtów, Duszyńskich? Przecież większość z nich nadal pracuje chlubnie w tej orkiestrze! — Więc też z odpowiednim szacunkiem ale i z sentymentem wspólnej konserwatorijnej młodości przypominam społeczeństwu niezwykle zasługi Orkiestry Opery poznańskiej w dniu Jej Jubileuszu.

Mijali dyrektorzy, mijają dyrygenci lecz duch prawdziwej pracy artystycznej nadal „po staremu” tam gości. We wczorajszym wieczorze brzmiała muzyka Moniuszki — ona właśnie była najlepszym po dziękowaniem dla Orkiestry, podziękowaniem, granym przez Nich Samych dla Nich Samych. Pięć wstępnych taktów uwertury z moniuszkowskiej „Hrabiny” — staropolski toast — nuce dla Poznańskiej Orkiestry Operowej!

dr Jerzy Młodziejowski

„Abwehrprofessor“

Małżonkowie doskonali?

„Zajęcia praktyczne“ — znów modne

Ten tytuł, to oczywiście żart, ale przecież wszyscy dobrze wiemy, iż w każdym żarciu jest trochę prawdy. Trochę — to znaczy akurat tyle, ile wpływu na tzw. harmonię w małżeństwie mają sprawy tak drobne jak np. umiejętność sprawnego przyrządzenia ciepłej kolacji, czy szybka i bezbłędna naprawa popsutego żelazka.

Kiedy już każdy jest teraz w miarę zaintrygowany — pora wyjaśnić: szkole ludzi dobrze przygotowanych do drobnych i większych spraw codziennego życia zamierzają stworzyć w naszych liceach ogólnokształcących poznańscy pedagodzy, wychowawcy — słowem nauczyciele młodzieży. Podjęli oni, rzucone już dosyć dawno i w niezwykle różnorodny sposób interpretowane, hasło o politelnizacji szkół.

Próbowano już tu i ówdzie problem ten rozwiązać w taki czy inny sposób. Mówiło się już i o „politelnizowaniu“ każdego przedmiotu, łącznie np. z historią literatury(?), próbowało się — np. w Rzeszowskim — przygotowywać młodzież w szkole ogólnokształcącej do zawodu np. traktorzysty, rzemieślnika itp.

Nasi poznańscy pedagodzy postanowili zacząć od rzeczy najprostszych: spróbowali po prostu nauczyć dzieci najbardziej podstawowych, elementarnych wiadomości, które ułatwią samodzielne życie. Takie lekcje praktycznych umiejętności życiowych, choć z pozoru wyglądają zupełnie prosto — wymagają jednak ogromnego wkładu finansowego. Dlatego też na razie próby te podjęto nie we wszystkich, lecz zaledwie w kilku wielkopolskich liceach.

Ruszyły więc popołudniowe, nadobowiązkowe (warto tu do dać, iż całe klasy w komplecie, chcą z nich korzystać)

lekcje, we wszystkich ósmych klasach liceów w Błaszach, Kaliszu, Gostyniu, Krotoszyźnie i Rawiezu; w Odolanowie i Pniewach szkoły już się do ich rozpoczęcia przygotowują.

Kiedy już sala jest gotowa, kiedy maszyny do szycia dla dziewcząt i młotki dla chłopców czekają przygotowane — „pani” lub „pan” zabiera pewnego popołudnia swoją gromadkę i zaczyna prowadzenie nowych lekcji.

— A od czego się zaczyna?

Przedstawiciel poznańskiego kuratorium, p. wizytator Marciniak sięga po materiały zamknięte w kolorowych teczkach.

— Zawsze od teorii. To jest taki wykład, który ma młodzież zapoznać z elementami podstawowych technik, z technologią prac i właściwościami

wziętego do obróbki materiału. Chłopcy — ośmioklasiści będą mieli oczywiście osobne zajęcia — dziewczęta znowu inne. Chłopcy będą więc zapoznawali się kolejno z technologią prac z papieru, drewna, szkła i metalu. Rzecz jasna — najprostszymi. A więc nauczymy ich samodzielnie wykonywać oprawki do legitymacji, oprawiać obrazy i książki, oprawiać młotki, robić мамie deseczki do krojenia wędlin, rakiety do ping-ponga koledze na imieniny, stojak na kwiaty — całej rodzinie. Ze szkła sporządzić mogą np. podstawki pod doniczki z kwiatami albo... pomoce naukowe do szkolnego gabinetu fizycznego; z metalu — klatkę dla kanarka, foremki do ciast, popielniczkę itd.

A dziewczęta?

— Dziewczęta będziemy uczyć przede wszystkim schludnego i sprawnego kierowania domem, bo — bądźmy szczerzy — mimo wielu słów o tzw. równouprawnieniu kobiet w zawodach i pomaganiu mężczyznom w domach — utrzymanie w porządku mieszkania spoczywa zawsze na głowie kobiety. A zatem zaczynamy od podstaw: higieny osobistej i higieny mieszkania. Racjonalne mycie okien, zmiana bielizny, ubioru, wywabianie plam, czyszczenie mebli, szycie, cerowanie, prasowanie, czyszczenie parkietów, dywanów, zwalczanie insektów.

Taki jest nasz „program, minimum” tzn. program dla klas VIII. Na przyszły rok w IX, potem zaś w X klasie prowadzić będziemy dalsze kształcenie. Chłopcy dorabiać będą sami np. klucze, naprawiać „zatkane” krany, zepsute wieczne pióra, będą zakładać dzwonki elektryczne, regulować budziki, wreszcie nawet samodzielnie sporządzać kajak, budować aparaty radiowe itd. A dziewczynki nauczą się wykrojać, szycia na maszynie, dziewiarstwa, robót na drutach, a także poznają zasady estetycznej dekoracji i urządzania mieszkań i wreszcie prowadzenia wzorowej kuchni.

Za wcześniej jeszcze na jakikolwiek próby oceny. Pierwsze wizytacje prze widziano dopiero na styczeń, luty. Mamy nadzieję, iż w — powiedzmy ostrożnie: najbliższych latach — uda się im wypracować model szkoły... jeśli już nie „małżeństw doskonałych” — co jest niewątpliwie zadaniem skomplikowanym — to chociaż wzorowych pań i panów domu...

Wanda Chila

Zioła i znaczki

Sezon zbierania ziół powoli skończył się. Nie pozostaje nam nic innego, jak zbieranie ziół na... znaczki. Dzięki pomysłowości zarządów poczt Jugosławii i Rumunii, kolekcje znaczków „ziołowych” powiększają się o 19 nowych „okazów”. Na szczególną uwagę zasługuje seria jugosłowiańska. Składa się ona z 9 sztuk, na których pokazano wielobarwne reprodukcje — lawendy lekarskiej, szaklaka kruszowy, lulecznicy odurzającej, tojadu mordownika, borówki czernicy, jalewca, pierwiosnki lekarskiej, granatowca zwyczajnego oraz białunia dzierzawy.

mgr. L. K.



Sophia, tort i łzy

1000 zł na sztuce...

Prawo i życie

Pewien osobnik był oskarżony o to, że od osób posiadających konta dewizowe w banku „Polska Kasa Opieki” (Pe Ka O), skupywał odpowiednie zlecenia i na ich podstawie otrzymywał kilkanaście czeskich maszyn do szycia, które następnie odsprzedał z zyskiem około 1000 zł na sztuce.

Tego rodzaju machinacje stanowią karalną spekulację.

Oskarżony w omawianej sprawie zaprzeczył temu, że skupywał zlecenia, oświadczył natomiast, że tylko pośredniczył w sprzedaży importowanych maszyn.

Sąd Najwyższy stwierdził, że Sąd apelacyjny to oświadczenie oskarżonego zostało w pewnej mierze potwierdzone przez przesłuchanych w sprawie świadków, jednakże zeznania ich są niejasne i sprzeczne, toteż nie można na ich podstawie ustalić, jaką właściwie rolę odegrał oskarżony. Wobec tego Sąd Najwyższy odesłał sprawę sądowi powiatowemu do ponownego rozpoznania, z zaleceniem szczegółowego przesłuchania samego oskarżonego, powołanych w sprawie świadków oraz dodatkowo osób, które wydawały owe maszyny do szycia na podstawie zleceń banku Pe Ka O.

Sąd Najwyższy stwierdził, że do piero w wyniku tych przesłuchań można będzie ustalić, jaka właściwie była rola oskarżonego, a więc: 1) czy oskarżony tylko pośredniczył w sprzedaży maszyn nabytych i odebranych przez jego „klientów”, 2) czy też skupował od nich te maszyny w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem, 3) czy też wreszcie — jak głosi oskarżenie — skupował od nich zlecenia banku Pe Ka O.

Tylko w pierwszym wypadku działalność oskarżonego nie podpadałaby pod pojęcie karalnej spekulacji, natomiast w pozostałych dwóch wypadkach poczynania jego stanowiłyby przestępstwa — na podstawie obowiązującej ustawy z dnia 13 lipca 1957 r. W szczególności ustawa ta wyraźnie stanowi, że spekulacja jest skupywanie towarów nabytych w kraju za waluty obce (wplacane za granicą lub w kraju) albo dokumentów uprawniających do otrzymania tych towarów.

Al. Drożdżyński
Jan Zaborowski

Głos
Ciebie

25 świec płonęło na uroczystym torcie Sophii Loren, doręczonym słynnej gwiazdzie przez równie słynnego gwiazdora — Clarka Gable. „Były” ulubieniec kobiet przekazał Zośce tort w imieniu ekipy, współdziałającej w nakręcaniu nowego filmu „Wybrzeże w Neapolu”.

Dla fotoreporterów Sophia przybrała promienny uśmiech a potem „prywatnie” rozplakała się. Bowiem jej małżonek, Carlo Ponti, zgodnie z prawami obowiązującymi we Włoszech uchodzący za... bigamistę, nie mógł przybyć na uroczystą uroczystość.

Fot. — „Revue”

Cukier krzepi i... leczy raka

Oczywiście — nie cukier w zwykłej, znanej nam z codziennego użytku postaci. Z cukru wytwarza się dziś wiele produktów o poważnym znaczeniu gospodarczym, m. in. kauczuk syntetyczny, glicerynę, tworzywa sztuczne.

Szczególne znaczenie może mieć też cukier dla medycyny — przy zwalczaniu raka. Okazało się bowiem, że pewne związki chemiczne amidocukrów i uretanów cukru niszczą w tkankach komórki rakowate, nie uszkadzając komórek zdrowych. Stwarza to — jak twierdzą uczeni — podstawę do wynalezienia leku, który by nareszcie mógł skutecznie leczyć tę chorobę.

API

— dr Oberländer

Je jedynym życiorysem, którym dysponuje urząd ochrony konstytucji, jest parokrotnie adiustowana autobiografia z oficjalnego informatora o członkach Bundestagu. Kanclerz Adenauer wiedział, z kim zawiera sojusz polityczny. Twierdzimy, że nominacja Oberländera nastąpiła właśnie dlatego, że przeszłość jego uznano nie za przeszkodę, lecz za legitymację do kierowania sprawami przesiedleńców. Skoro wśród przesiedleńców podtrzymywano płomień irredentyzmu i skoro taka była polityka rządu to do jej realizacji nadawał się właśnie Oberländer — dawny fachowiec od irredenty Volksdeutschow.

Sprawa przesiedleń nie jest jednak tylko wewnętrzną sprawą Niemiec. Ze sprawy przesiedleńców rząd Adenauera uczynił problem międzynarodowy, narzędzie polityki wschodniej. Dr Oberländer — ongiś kierownik „Volkstums-kampf”, teoretyk metod germanizacji wschodu i polityki okupacyjnej, dyrektor „Osteuropäischer Wirtschaftsinstitut” w Królewcu — oto partner, współtwórca nowej fazy „Ostpolitik”...

Sedno sprawy

Sedno sprawy nie tkwi w niezwykłych wyczynach i zwykłych zbrodniach tego „Abwehrprofessora”. Istotą tej niezmiennie doniosłej sprawy jest to, że stanowi ona symbol i syntezę celów i metod niemieckiej ekspansji wschodniej na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat. W osobie dra Oberländera skupiają się bowiem najwy-

bitniejsze, trwale elementy niemieckiego imperializmu, skierowanego przeciw krajom Europy środkowej i wschodniej.

Dr Oberländer prowadzi od 30 lat działalność wywiadowczą, naukową i polityczną, poświęconą niemieckiej ekspansji wschodniej. Okres przedwojenny — to działalność głównie na placówkach naukowych, ale połączona z czynnym wywiadem i dywersją oraz b. poważną działalnością polityczną. Okres wojenny — to działalność dra Oberländera głównie wywiadowcza i dywersyjna — ale w połączeniu z działalnością polityczną i bez zarzucania pracy naukowej. Okres obecny — to etap działalności politycznej (w partiach politycznych i w rządzie), ale bez zarzucania aktywnych kontaktów jeśli nie z pracą, to w każdym razie z ludźmi z wywiadu i z „Ostkunde” (członkowie władz „Göttinger Arbeitskreis”).

Dr Oberländer to tylko jeden z plejady „Abwehrprofessorów”, kierowników Sztutgartu, współautorzy „Ostforschung” i rzeczoznawców wszystkich kolejnych rządów niemieckich w zakresie polityki wschodniej, czy będzie to zmarły niedawno pułkownik Abwehry prof. Hans Koch z Monachium, partner Oberländera w rozmowach z OUN-em w r. 1940, czy prof. Werner Markert z Tybingi i prof. Otto Schiller ze Sztutgartu, współautorzy wraz z Oberländerem planów polityki okupacyjnej w ZSR, przygotowujących dla gen. Lahousena, szefa Abwehrrab. II, a przed wojną i dziś kierownicy

najważniejszych instytucji „Ostforschung” i wielu, wielu innych.

Oto ludzie, na których opiera się od dziesiątków lat polityka, propaganda i wywiad skierowane przeciwko wschodnim sąsiadom Niemiec.

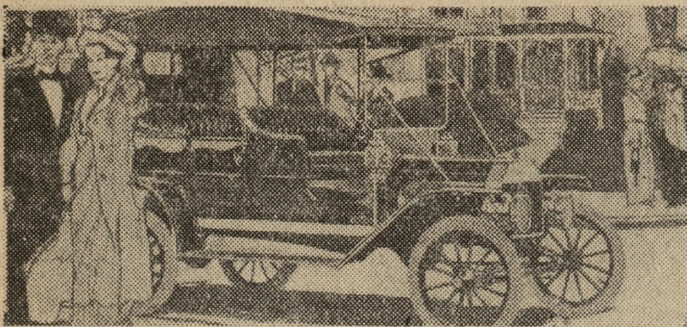
Związki te mają charakter nie tylko personalny ale i instytucjonalny: tak np. „Osteuropäischer Wirtschaftsinstitut” w Królewcu, którym kierował dr Oberländer, był placówką Abwehry, pracującą w oparciu o sieć około 300 „V-männer” w Polsce.

Dlatego...

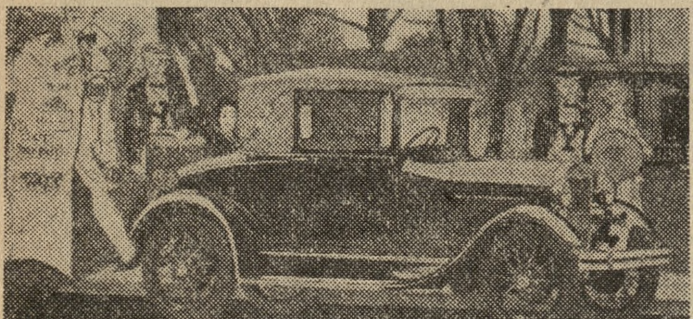
Polska była zawsze przedmiotem szczególnego zainteresowania „Ostforschung” i wywiadu. Była nim dlatego, że służyły one „Ostpolitik”, której ostrze skierowane było w pierwszej linii przeciwko nam.

— Dr Oberländer nie mało czasu i pracy poświęcił Polsce i Polakom: gdy walczył z polskością jako kierownik „Bund Deutscher Osten” (hitlerowskiej kontynuacji „Hakaty”), gdy pisał książki i artykuły o polskich problemach demograficznych, przygotowując okupacyjną politykę rozładowania prze-ludnienia w Polsce, gdy w mundurze oficera Abwehry brał udział w napadzie na Polskę i pracował w „Abwehrstelle Krakau”, gdy uczestniczył w mordowaniu wybitnych polskich uczonych we Lwowie w roku 1941. Dziś jest on tym politykiem niemieckim i członkiem rządu, który otwarcie żąda aneksji polskich Ziemi Zachodnich, który atakuje nawet decyzje graniczne traktatu wersalskiego.

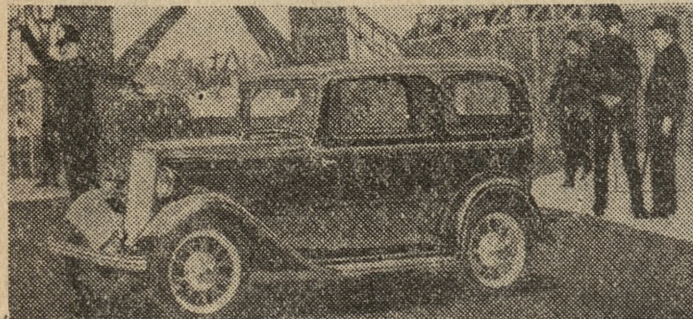
Dlatego zajęliśmy się i będziemy zajmować nadal osobą dr. Oberländera.



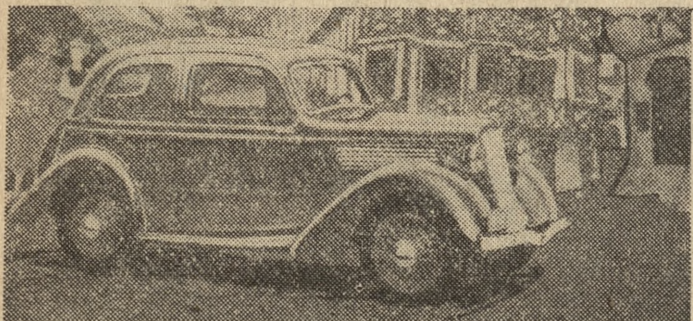
Ford — model z roku 1908



Rok 1927



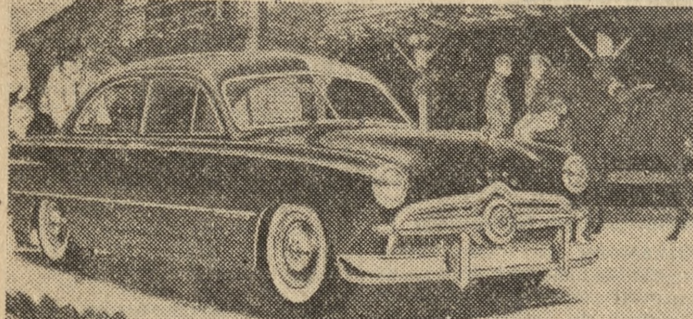
Rok 1932



Rok 1934



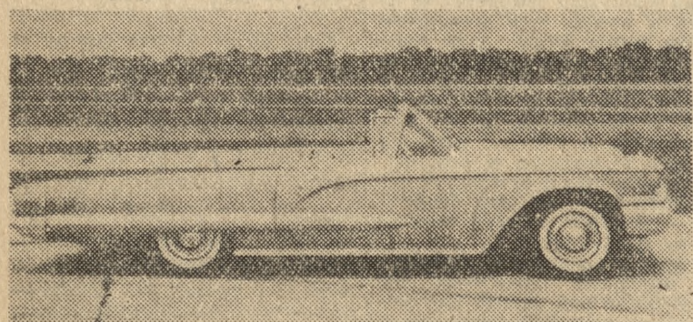
Rok 1939



Rok 1949



Rok 1955



Rok 1958

ZDJĘCIA: „Kraj Rad”, „Life”, „Przyjaciel Żołnierza”, „Revue”, „Time”.

Ponieważ coraz więcej u nas posiada czy zmechanizowanych środków poruszania się, zaś posiadających... nadzieję na kupno takowych liczymy już w miliony — postanowiliśmy urządzić mały salon samochodowy, na razie na naszych łamach.

Z lewej — w fotograficznym skrócie dzieje automobilizmu na przykładzie „Forda”. Fabryka ta niedawno obchodziła uroczystość wyprodukowania 50-milionowego wozu.

Z prawej — zobaczcie sami, król samochodowy.

Poniżej — dla każdego coś „podchodzącego”. Od „Gogomobila” do „krażownika szos” w chevroletowym wydaniu. Cóż, kupić nie kupić — popatrzeć można.

No i nie zapomnijcie tej strony (naturalnie nie wcześniej niż po przestudiowaniu — dokładnie! — całej gazety), przekazać „do wycinania” swoim, albo cu dzym, pociechom...

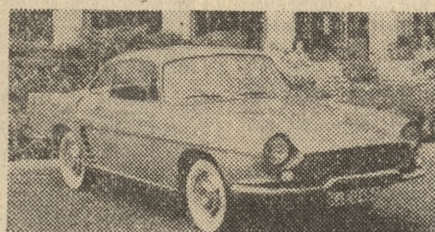


Arystokrata pośród samochodów — dostoyny „Rolls-Royce”, konserwatywny w linii, niezmiernie luksusowy w wykończeniu. Wóz dla królów, automobilowa osobliwość, marzenie pensjonarek...

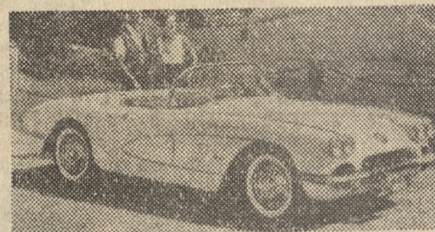
„GŁOSOWY” SALON SAMOCHODOWY



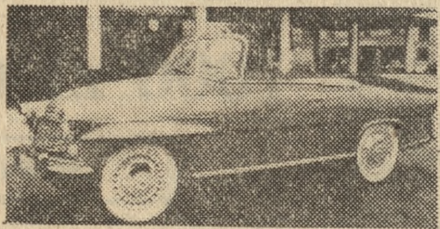
Triumph TR3



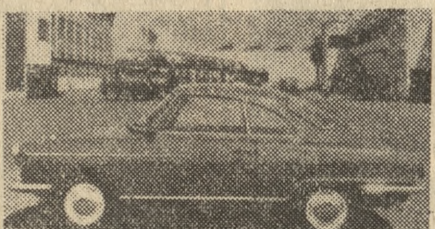
Renault Floride Coupé



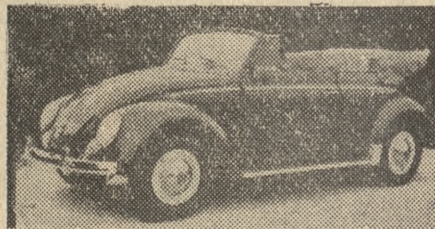
Chevrolet Corvette



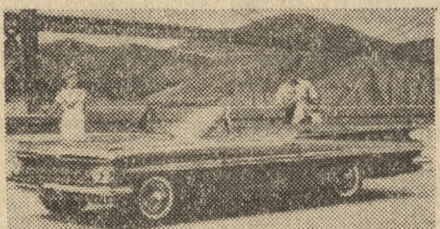
Skoda Felicia



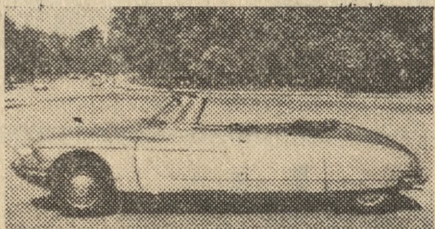
NSU — Sport-Prinz



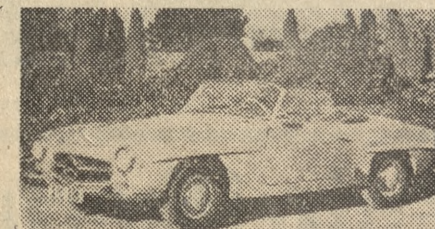
Volkswagen-Cabriolet



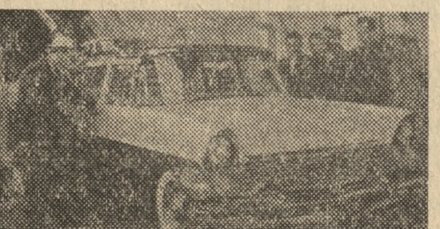
Chevrolet Impala



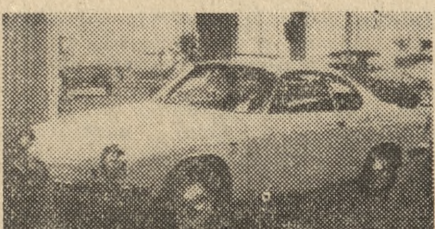
Citroën DS 19



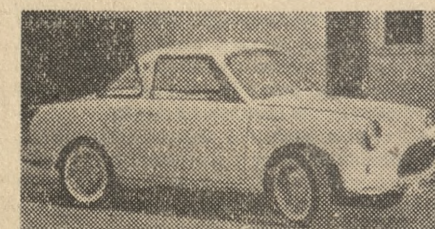
Mercedes-Benz 190 SL



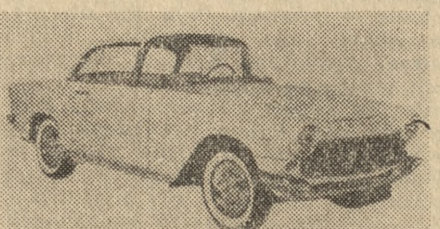
„Czajka”



Fiat-Abarth 850



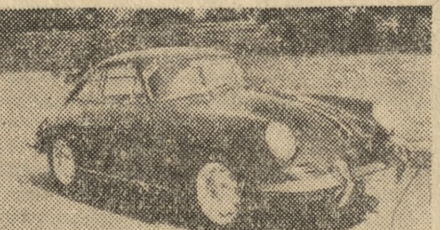
Gogomobil Isar S 35



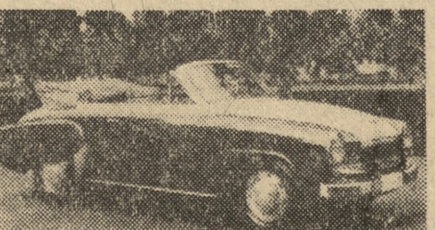
Simca Plein Ciel



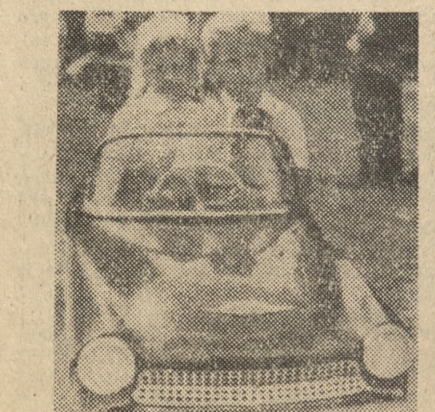
Mikrus „Zaporożec”



Porsche 365 B/1600



Wartburg-Cabriolet



A to... „Wartburg - Sport”, wykonany w Eisenach (NRD) w fabryce „prawdziwych” „Wartburgów” — na potrzeby miejscowego ośrodka kolonijnego dla dzieci. Ha, szkoda, pojechałoby się choć takim...

Uśmiech, piosenki ulubione melodie...

dla nauczycieli poznańskich z okazji „Dnia Nauczyciela” zaprezentuje Polskie Radio dziś o godz. 11 w Auli UAM.

W koncercie rozrywkowym udział wezmą:

Antonia Kawecka, Antoni Majak, Benon Hardy, Jadwiga Kurzeńska, Janusz Listak, Marian Baszyński, chóry Stuligrosza i Kurzeńskiego, oraz kameralna orkiestra dęta Henryka Belmicka. Wystąpi również świetny parodysta radia i telewizji czechosłowackiej Arnost Kavka.

Konferansjerkę poprowadzi Stanisław Strugarek. (na)

Na temat spraw miejskich

W dniu 23 bm., o godz. 18, w sali posiedzeń Rady Narodowej m. Poznania (Nowy Ratusz), odbędzie się spotkanie KOL BRANŻOWYCH INTELIGENCKICH STRONNIC TWA DEMOKRATYCZNEGO z przewodniczącym Rady Narodowej m. Poznania Franciszkiem Frackowiakiem oraz z I sekretarzem KM PZPR Edwardem Halasem.

Tematyką spotkania będzie działalność Prezydium Rady Narodowej m. Poznania w okresie bieżącej kadencji oraz plan miasta na najbliższe lata. (na)

10 LAT TEMU w Głosie

Do Warszawy przybył jeden z założycieli Komunistycznej Partii Francji — red. naczelny „L'Humanité” — Marcel Cachin z małżonką. Na III Plenum KC PZPR wygłosił on przemówienie, w którym m. in. stwierdził, że lud francuski nigdy nie weźmie udziału w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

*

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o wykonaniu 3-letniego planu odbudowy gospodarczej w ciągu 2 lat i 10 miesięcy.

Odnowienie doktoratu cenionego naukowca

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyła się ostatnio niecodzienna uroczystość odnowienia doktoratu prof. dr K. Kaczmarczyka z Poznania, który w 1909 r. doktoryzował się w Krakowie na podstawie pracy „Cieżyary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII—XIV wieku.

Jubilat rozpoczął pracę w d. Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa w 1901 r. Po wojnie był dyrektorem Państwowego Archiwum w Poznaniu. W czasie okupacji hitlerowskiej, wysiedlony z Poznania, pracował w Archiwum Państwowym w Krakowie, a po wojnie wrócił do Poznania.

Z okazji odnowienia doktoratu krakowskie Archiwum urządziło pokaz prac jubilatę ogłoszonych w latach 1901—1958 z zakresu historii i archiwistyki. (hb)

365 dni klubu „Od nowa“

Popularny, nie tylko wśród braci akademickiej, klub tygodnika studenckiego „Od nowa”, obchodzi jutro pierwszą rocznicę działalności.

Z tej okazji postanowiono przyznać Nagrody Młodych Klubu „Od nowa” za rok 1959. Są one przeznaczone dla młodych twórców środowiska poznańskiego, wyróżniających się w okresie pracy klubu. Przyznanie nagród jest jeszcze jednym dowodem poważnej roli, jaką „Od nowa” odgrywa w życiu kultuwalnym naszego miasta.

W ciągu rocznej działalności studenckiej zapaleńcy z ul. Wielkiej dokonali — jeśli tak można się wyrazić — przełomu w życiu klubowym Poznania. Stworzyli bowiem klub z prawdziwego zdarzenia.

Mimo krótkiego okresu pracy może on pochwalić się po ważnymi sukcesami. Wystar-

czy tu chociażby wymienić dyskusję o poznańskiej inscenizacji „Wesela”, spotkania z wybitnymi aktorami scen krajowych, wieczory poetyckie z udziałem młodych poetów, koncerty etc. etc.

Udał się klubowi ten rok. Życzymy, aby następne lata były takie same. (mi)

INFORMUJEMY

Poznańska Spółdzielnia Spożywców organizuje dla swych członków bezpłatny pokaz hafciarstwa, który odbędzie się 23 bm. o godz. 18 w Poradni Trykotarskiej, ul. Woźna 19/20.

Komisja Filologiczna Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie 23 bm. o godz. 16 w sali posiedzeń PTPN, ul. Lampego 27/29, otwarte posiedzenie naukowe. Prof. Zb. Polejewski z Uniwersytetu w Wisconsin (USA) wygłosi odczyt pt. „Technika nowelistyczna Norwida”.

Zenon Kosidowski będzie kolejnym prelegentem na wykładach Towarzystwa Miłośników m. Poznania w dniu 23 bm. o godz. 19 w Pałacu Działalności. Temat — „Poznań w złotym okresie swego rozwoju kulturalnego”.

„Apollo” — nauczycielom

Kierownictwo kina „Apollo” zawiadomiło nas, że z okazji „Dnia Nauczyciela” wydało polecenie sprzedawania nauczycielom biletów wstępu poza kolejką, za okazaniem legitymacji. Innowacja ta dotyczy wszystkich niedzielnych seansów wymienionego kina. (c)

Zmiany w Poradni na Wildzie

Z dnem 23 bm. Poradnia dla Kobiet mieszcząca się obecnie przy ul. Madalińskiego zostanie przeniesiona do nowego budynku przy ul. Dzierżyńskiego 149. Godziny rejestracji pacjentów od: 7.30 do 12.30 i od 13.30 do 15.30.

Poradnie odcinkowe nr nr 32, 33, 34, 35, 36 zostają przeniesione z Przychodni Obwodowej, ul. Dzierżyńskiego 149, na ulicę Madalińskiego 2 z godzinami rejestracyjnymi:

Odcinek 32 — Dr Janiak — rejestracja od godz. 13.50 — 15. nr. 33 — Dr Kopczyk rej. od godz. 12.30 — 14. nr. 34 — Dr Szymaniak rej. od godz. 7—9.30, nr. 35 — Dr Klemen-ska rej. od godz. 7—9.30, nr. 36 — Dr Stemerowicz rej. od godz. 15—17.30.

Odcinek 28, do tej pory przyjmujący pacjentki w godzinach porannych, od dnia 23 bm. będzie czynny w Przychodni Obwodowej (ul. Dzierżyńskiego 149) w godzinach od 15—17.30. (na)

Pracownicy poszukiwani

Starszego ekonomistę do spraw zaopatrzenia — wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub średnie ekonomiczne i 5 lat praktyki w zawodzie — oraz starszego mechanika — wymagane wyższe wykształcenie techniczne względnie średnie wykształcenie techniczne i 4 lata praktyki — zatrudni zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Ostrzeszowie. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Możliwość uzyskania mieszkania po okresie próbnym. K8598

Ogrodników samodzielnych poszukujemy, reflektujemy na sily wysoko kwalifikowane ze znajomością warzywniaku - kwaciarską. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w PGR. Mieszkanie dla samotnych i z rodzinami zapewnione. Zgłoszenia kierować: Inspektorat PGR Jelenia Góra z siedzibą Cieplice Śl., ul. Komuny Paryskiej 2. 37047g

Pracownika na stanowisko głównego księgowego przyjmie zaraz Tartak Przemysłu Leśnego w Koninie działający na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku. Wynagrodzenie wg tabeli plac pracowników umysłowych przewidzianej układem zbiorowym pracy. Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać pod adresem: Tartak P. L. w Koninie, ul. Dworcowa 9. Tartak zgadza się na pracownika dojeżdżającego. K8606

Praca

Samodzielną gospośkę poszukuję na stałe do Warszawy, bardzo dobre warunki. Oferty pisemne: „90056”. PAR, Warszawa Poznańska 38. K8678

Specjalistka na szale tiulowe potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36964g.

Pracznica potrzebna, stała posada. „Pianka”, Matejki 45. Dobre wynagrodzenie. 36996g

Potrzebny jest dekorator. H. Jakubowska, Lampego 3 (sklep). 37130g

Stolarz trumfiarz samodzielny oraz uczeń potrzebni. Poznań, Wawrzyniaka 26. 37172g

Krawcowa emerytka i uczennica przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37220g.

Pomoc domowa (gospośka) na stałe lub dochodząca potrzebna. Poznań, Poznańska 57, m. 8. 37232g

Pomoc domowa cztery razy w tygodniu potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37240g.

Uczni przyjmie Warsztat Słusarsko-Samochodowy, Poznań, Lodowa 35. 37245g

Stolarza i polerownika zatrudni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37307g.

Pomoc dla dwójki dzieci, mieszkająca wzdł. dochodząca potrzebna. Warunki dobre. Mankus, Krasieńskiego 15/17. 37317g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7, tel. 521-03. 35286g

Kupno

Kupie introligatorską gold-prasę firmy „Krause”. Oferty przysyłać: Introligatornia, Warszawa, ul. Kanłowska 24. K8679

Garaż blaszany przenośny kupie. Drużbackiej 6 — Kowalski. 37334g

Dnia 21 listopada 1959 r. zmarła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, niezapomniana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 80, sp.

Agnieszka Chojnacka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni córki, synowie, synowie, zięciowie, wnuki i prawnuki. Poznań, Puszczykowo, Bielawa, Toruń.

Przetargi — Komunikaty

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” — Poznań, Stary Rynek 44 ogłasza przetarg na sprzedaż 7 koni roboczych. Licytacja koni odbędzie się w piątek, dnia 27 listopada 1959 r. o godz. 9 w Poznaniu przy ul. Towarowej 45. Konie można oglądać w Poznaniu przy ul. Towarowej 45 na 2 godziny przed rozpoczęciem przetargu. K8675

KOMUNIKAT

Oddział Drogowy PKP w Lesznie zawiadamia, że w związku z wymianą nawierzchni toru kolejowego na przejeździe kolejowym szlaku Leszno — Lipno Nowe, zostanie zamknięta dla ruchu kołowego droga państwowa Poznań — Leszno na odcinku Gronowo — Lipno Nowe w dniach 24 i 25 listopada 1959 r. od godz. 7.30 do 14. Objazd z Poznania do Leszna przez Goniembice, Wyciątkowo, Gronówko i Gronowo. K8681

Technik geodeta poszukuje spieszenie pokoju, często wyjeżdża. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36975g.

Zamienie samodzielną pokój z kuchnią na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37171g.

3 1/2 pokoju z łazienką zamienię na dwa oddzielne mieszkania samodzielne, z łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37260g.

1.000 ofert zamiany mieszkań poleca Biuro — Niezależności 27, tel. 635-65, godz. 9—13. 37298g

Kupię 2 pokoje wyłączone z użytkownością kuchenną lub samodzielną na przedmieściach Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37338g.

Nieruchomości

Kupię parcelę uzbudowaną działnicą Grunwald, Jezycze Winogrody do zabudowania domu 1-rodzinnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37086g.

Sprzedam ogród warzywno-owocowy (altana, wodą 5 min. od tramwaju, Informacje Obornicka 90, m. 1. 36596g

Wzajemne ogrodnictwo lub gospodarstwo w dzierżawę zaraz, okolica obojętne ewentualnie na odpłatę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37061g.

Parcelę pod budowę domu jednorodzinnego, sprzedam. Winogrodach, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37210g.

Sprzedam willę komfortową 5 pokoi (spółdzielca), Grunwald. Warunek mieszkanie 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37251g.

Parcelę budowlaną od 1.100 do 2.250 m² oraz nieruchomości nad jeziorem Kiekrz sprzeda właściciel. Poznań, Gajowa 4, m. 7, tel. 515-26, od godz. 16.30—18. 37266g

Kupię domek jednorodzinny, ogród, Szczepankowo, Osiedle Warszawskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37276g.

Willę jednorodzinną kupię wprost od właściciela do 300 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37308g.

Dom piętrowy, zaraz wolne mieszkanie dwupokojowe, blisko tramwaju — 170.000 zł. dom nowy — pokój, kuchnia wolna, morga ogrodu blisko Poznania przy stacji — 110.000 zł. spieszenie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 37288g

Dnia 20 listopada 1959 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, szwagier, teść i dziadek w wieku 80 lat, sp.

Józef Pieprzycki

b. Powstaniec Wielkopolski. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA 37323g

Dnia 20 listopada 1959 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga nieodżałowana i najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 78, sp.

Maria Kaliszan

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jezycach. O bolesnej stracie zawiadamiają CORKI, SYNOWIE I RODZINA. Poznań, Polna 17, m. 13. 37301g

Dnia 20 listopada 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 88, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, brat, stryj i teść, sp.

Stanisław Nycz

migr. praw, em. nacz. wydziału b. Wielkopolskiej Izby Skarbowej. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona RODZINA 37304g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 II ptr. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy redakcji i wydawnictwa); sekretariat redakcji 557-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 557-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 557-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 14—15. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Koloportaż, „Ruch” Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 517-84 i 523-45. Prenumerata przysyła wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 poprzedzającego miesiąca. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna: CAF — Centralna Agencja Fotograficzna: PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka. Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, tel. 519-02. F-10

Gimnastyczki Poznania prowadzą w eliminacjach pucharu CRZZ

Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu dwudniowe strefowe eliminacje gimnastyczne o puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych, w których startują kluby związkowe z Poznania, Kalisza, Leszna, Raciborza i Prudnika.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano konkurencje żeńskie w klasach: mistrzowskiej, pierwszej i drugiej. Ze względu na niebardzo jeszcze opanowane nowe układy, poziom eliminacji był raczej przeciętny. We wszystkich kategoriach najlepiej wypadły gimnastyczki Poznania.

Dość licznie zebrana publiczność z największym zainteresowaniem śledziła ćwiczenia klasy mistrzowskiej. W czwórboju tej klasy najlepiej

zaprezentowała się zawodniczka Warty Tekla Grek, która uzyskała 36,10 pkt. Następne dwa miejsca przypadły w udziale jej koleżankom klubowym: **Bożenie Pawełczak** i **Zofii Mikut**.

A oto nazwiska najlepszych gimnastyczek klasy pierwszej: **1. Maria Mikut** — 53,15 pkt., **2. Stanisława Kujawska** 3. **Mirosława Radojewska**.

Najwięcej, bo aż 26 gimnastyczek startowało w klasie drugiej. Zwycięstwo odniosła tu **Jolanta Sobczyk** z Lecha uzyskując 54,30 pkt. Drużyno wo w konkurencji tej sukces odniósł **Lech** — 206,85 pkt. (ik)

Zaszczytne wyróżnienie hokeistów

Przewodniczący GKFF W. Reczek nadał medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” reprezentantom Polski w kajakarstwie, zapasach oraz w hokeju na trawie. Złoty medal otrzymał (po raz drugi) kajakarz **Stefan Kaplaniak**, a srebrnymi odznaczono — **Władysława Zielińskiego**, w hokeju na trawie — **Alfonsa Flinika**, **Henryka Flinika**, **Jan Flinik**, **Narcyz Maciaszczyk**, **Ryszard Marzec** i **Zdzisław Wojdyła**.

Brazowe medale otrzymał w hokeju na trawie — **Czesław Kubiak**, **Władysław Śmigilewski**, **Jerzy Sianiewicz**, **Roman Mical**, **Zenon Stępiński**, **Włodzisław Różański**, **Andrzej Ptak** i **Witold Ziemia**, w zapasach klasycznych — **Stefan Hajduk** oraz w kajakarstwie — **Kazimierz Kozłera**, **Ryszard Skwarski** i **Jacek Zieliński**. Wszystkim odznaczonym redakcja „Głosu” składa serdeczne gratulacje. (PAP)

Doc. dr E. Preisler prezesem Stow. Lekarzy Sportowych

W Akademii Medycznej we Wrocławiu odbywa się ogólnopolska konferencja naukowa medycyny sądowej i VIII Zjazd Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych. W obradach udział bierze ok. 300 naukowców, profesorów akademii medycznych i lekarzy sportowych z całego kraju.

Głównym celem zjazdu lekarzy sportowych jest wykazanie na obszernym materiale naukowym dodatnich skutków uprawiania kultury fizycznej przez społeczeństwo. Jest to tematem przeszło 30 referatów, które wygłoszone zostaną na zjeździe.

W sobotę odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych. Prezesem Stowarzyszenia wybrany został ponownie na okres 2 lat doc. dr **Eligiusz Preisler** z Poznania. (PAP)

19 nowych żeglarzy

W Domu Turysty odbyła się wczoraj skromna uroczystość wręczenia książeczek żeglarskich 19 nowokreowanym żeglarzom. Ukończyli oni szkółkę żeglarską zorganizowaną w tym roku po raz pierwszy przez Zarząd Ogrodowy PTTK i Żeglarski Klub Turystyczny w Lesznie. Po ukończeniu zajęć praktycznych, które przeprowadzone zostały w okresie letnim w Boszkowie, miłośnicy wędrowek wodnych zdali egzamin przed komisją Polskiego Związku Żeglarskiego. Otrzymane wczoraj patenty u potwierdzają ich do pełnienia podstawowych funkcji żeglarskich. (ik)

W styczniu walny zjazd PZP

Jak podaje GKFF — w związku z sytuacją zaistniałą w Polskim Związku Pływackim po wyrażeniu przez większość członków zarządu wotum nieufności dla prezesa PZP, odbyła się 20 bm. konferencja w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej, w której wzięli udział wszyscy członkowie Zarządu PZP. Na konferencji ustalono, że dla dobra sportu pływackiego należy przyspieszyć termin zwołania krajowego zjazdu delegatów związku, przewidzianego zgodnie ze statutem, w pierwszym kwartale 1960 r. Zjazd odbędzie się w dniach 16—17 stycznia, dokona oceny pracy zarządu, wprowadzi poprawki do statutu i wybierze nowe władze. PAP

Porażka Legii na własnym boisku

Wczoraj w Warszawie odbyło się spotkanie bokserskie o mistrzostwo I ligi pomiędzy stołeczną Legią i beniaminkiem ligi — gdańską Polonią. Niespodziewane zwycięstwo w stosunku 11:9 odniosła Polonia. Jest to pierwsza w bieżącym sezonie porażka Legii na własnym ringu. (r)

Zawody sportowe ZSRR — USA w siedmiu dyscyplinach

Podpisana w Moskwie umowa o wymianie kulturalnej między ZSRR i USA przewiduje szereg ciekawych imprez sportowych, które odbędą się w latach 1960—1962.

Będą to m. in. dwa mecze międzypaństwowe w lekkiej atletyce, a także koszykowie kobiecej i męskiej, pływaniu, oraz tenisie stołowym (w kategorii juniorów). W październiku lub listopadzie przyszłego roku odbędą się w Stanach Zjednoczonych międzypaństwowe zawody gimnastyczne, a w rok później przewidziane jest spotkanie rewanżowe w ZSRR. Zaplanowano

również wzajemne wyjazdy drużyn hokejowych i spotkań sztafet. (PAP)

Bryjak będzie tylko skoczkiem

Mistrz Polski w kombinacji klasycznej — **Józef Gąsienica-Bryjak** z zakopiańskiego AZS musiał jesienią przerwać treningi w kadrze olimpijskiej, gdyż lekarze stwierdzili u niego zaburzenia w pracy serca.

Po kuracji oraz szczegółowych badaniach, lekarze ostatnio orzekli, że Bryjak może wznowić treningi, ale tylko jako skoczek.

Młody zakopiańczyk należał w ub. sezonie również do czołówek naszych skoczków i jego powrót do tej dyscypliny wzmocni poważnie kadrę olimpijską. (PAP)

83-letni Filip Westling z Mälsingborgu jest najstarszym w Szwecji sportowcem. Od 30 lat stary dziennikarz uprawia grę w kregle, którą wprowadził w swoim mieście. Trzy razy do roku sędziwy sportowiec staje do konkursu „old-boyów”. Fot. — CAP

Skok z wysokości 1750 metrów bez spadochronu

Znana spadochroniarka radziecka mistrzyni świata z 1958 r., **Nadieżda Priachina**, stała się bohaterką zdarzenia, które nie ma precedensu w historii tego sportu. Udało się jej uratować życie, mimo że w czasie skoku spadochron nie otworzył się. Wypadek zdarzył się na mistrzostwach świata w Bułgarii.

Ostatnią konkurencją mistrzostw w Płowdiw był skok z wysokości 1750 metrów, w czasie którego należało wykonać szereg figur — salt, shrub, ósemek. Kończąc ćwiczenia Priachina znalazła się na wysokości około tysiąca metrów nad ziemią i pociągnęła za zawleczkę uwalniającą spadochron. Nie poczuła ona jednak że normalnego szarpnięcia — które następuje, gdy otwiera się spadochron i nad jej głową nie zakwitła zbawcza kopuła.

Priachina spostrzegła, że za płatały się linki spadochronu. próbowała je rozplatać, ale niestety nie udało jej się — mały spadochronik pomocniczy owinał się wokół nich.

Mimo kilku prób spadochron nie rozwinął się. Trwało to 40 sekund. Ostatnim wysiłkiem Priachina podciągnęła się energicznie na linkach, maksymalnie amortyzując straszne uderzenie o ziemię.

W rezultacie tego wypadku mistrzyni świata uszkodziła sobie dwa kręgi i doznała ogólnego szoku. Co najważniejsze jednak wyszła z wypadku żywa. Zawdzięcza to wyjątkowej przytomności umysłu. Poza tym miała ona niebawem szczęście, bowiem upadła na miękką zaoraną glebę obok lotniska. (PAP)

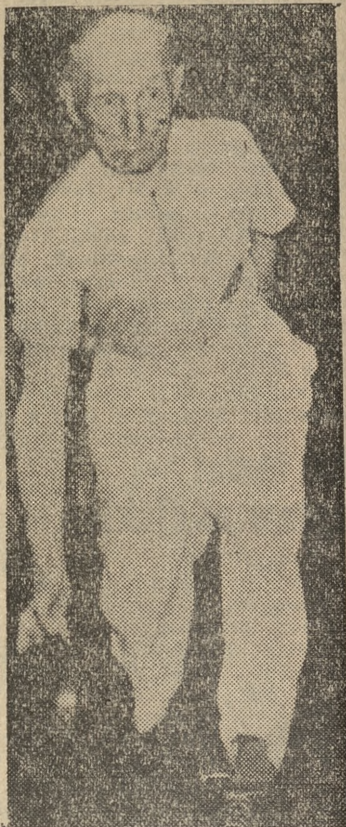
Pod wspólną flagą

Komitety olimpijskie NRD i NRF doszły do porozumienia w sprawie flagi pod jaką będzie występować na Igrzyskach Olimpijskich wspólne reprezentacja Niemiec. Olimpijska flaga Niemiec będzie miała wspólne dla obu państw kolory: czarno-czerwono-złoty oraz 5 kółek olimpijskich. (r)

Piłkarze odlecieli do Essen

Wczoraj odleciała samolotem do NRF piłkarska reprezentacja Polski, która spotka się 24 bm. w Essen z reprezentacją tego państwa w meczu eliminacyjnym turnieju olimpijskiego. Drużyna polska, której przewodzący prezes PZPN — **Stefan Glinka**, odleciała w następującym składzie: **Stefan Szym**, **Szymkowiak**, **Szczepański**, **Korynt**, **Monica**, **Grzybow**, **Strzykowski**, **Zientara**, **Nieroba**, **Sass**, **Faber**, **Majewski**, **Pohl**, **Zb. Szarzyński**, **Hachorek**, **Baskiewicz**, **Sykta**. Przed wyjazdem piłkarze polscy rozegrali dwa spotkania sparingowe wygrywając z warszawską Legią 5:2 i przegrywając z Gwardią Warszawa 1:3. Ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz w Essen ustalony zostanie w poniedziałek. Po meczu w NRF drużyna polska uda się do Izraela. (PAP)

Najstarszy...



Listopad	Imieniny
niedziela	Cecylii, Marka
22	
poniedziałek	Słońce:
23	wsch.: g. 7.07
	zach.: g. 15.36

Teatry

W POZNANIU
NIEDZIELA
OPERA — g. 19 „Nowa Odyseja”;
POLSKI — g. 19 „Giulio Jakub”;
NOWY — g. 16 i 19 „Zaklinacz deszczu”;
OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”;
SATYRY — w obiedzie
MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Dziadek Zmruż-Oczko”;
PONIEDZIAŁEK — nieczynne
W WOJEWÓDZTWIE
NIEDZIELA
KALISZ — „Karmozyna”;
DUSZNIKI — „Powrót”;
PONIEDZIAŁEK
KALISZ — „Estrada”;

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE
NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
APOLLO — g. 10—20 i poniedziałek od g. 16 „Kamienne niebo” (polski 18 l.);
BAŁTYK — g. 11, 15.30, 18, 20.30 i poniedziałek od g. 15.30 „Czarna Carmen” (pan. USA 18 l.);
CZTERNASTKA — g. 10 i 12.30 „Niemożliwe na manewrach” (ang. 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Ich wielka miłość” (USA 18 l.);
DOM KULTURY MO — g. 11 „Cudowna podróż”; g. 15.30, 18, 20.15 i poniedziałek g. 15.30 „Lili” (USA 14 l.);
GWIAZDA — nieczynne;
HUTNIK — g. 14.30, 16.45 i 19 „Pociąg” (polski 18 l.); poniedziałek — nieczynne;
MALTA — g. 14—20 „Dr Corda arezowany” (niem. 18 l.); poniedziałek g. 16—20 „Sny w szufladzie” (włoski 14 l.);
MINIATURKA — g. 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Akt oskarżenia” (USA 18 l.); poniedziałek od g. 15.45 „Fatima” (radz. 16 l.);
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedziałek od g. 15 „Awantura o Basie” (polski 7 l.);
OSIEDLE — g. 16—20 „Pociąg”

(polski 18 l.); poniedziałek 16—20 „Eskadra Nietoperz” (niem. 18 l.);
PANCERNIAK — g. 10 „Szewczyk Dratewka”; g. 11.30 „Oddział Trubaczowa” (radz. 7 l.); g. 17.30 20 „Zaproszenie do tańca” (USA 12 l.); poniedziałek — nieczynne;
PIAST — g. 15 „Królowa śniegu” (radz. 7 l.); g. 17 i 19 „Morderca mieszka pod 21” (franc. 16 l.); poniedziałek — nieczynne;
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Lekarz i znachor” (włosko-franc. 16 l.); poniedziałek od g. 15.30 „Chorągwie na wieżach” (radz. 12 l.);
SCALA — g. 10.30 i 11.30 — bajki; g. 16—20 „Dom Pani Tellier” (franc. 18 l.); poniedziałek g. 16—20 „Miodzi przyjaciele” (włoski 10 l.);
TARGOWE — g. 17 i 20 „Naśladowanie wzbronione” (franc. 16 l.); poniedziałek g. 17 i 19.30 „Tajemnice alkojowy” (franc. 18 l.);
TECZA — g. 11 i 12.15 „Tadek Niejadek” (bajki); g. 16—20 „Sny w szufladzie” (włoski 14 l.); poniedziałek g. 16—20 „Dom pani Tellier” (franc. 18 l.);
WARTA — g. 10, 11, 12 i 13 — bajki; g. 14—20 „Wielka bitwa” (radz. 7 l.); poniedziałek g. 10—13 — seanse zamknięte; g. 15, 17.30 i 20 „Pociąg” (polski 18 l.);
WOJSKOWE — g. 10 — bajki; g. 17 i 19.30 „Eskadra „Nietoperz” (niem. 18 l.); poniedziałek g. 17 i 19.30 „Komisarz i róża” (franc. 12 l.);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 „Giganty morza” i „Leński zajacek”; g. 14.45, 17 i 19.15 „Intruz” (USA 14 l.); poniedziałek — nieczynne;
RUSALKA (Swarzędz) — g. 14 „Dzielnice kazańskie”; g. 15, 17 i 19 „Dziwczęta z Florencji” (włoski 18 l.); poniedziałek — nieczynne;
ZNICZ (Zabikowo) — g. 13 i 15 „Krawiec i książę”; g. 17 i 19 „Natalia”; poniedziałek — nieczynne;
FOTOPLASTIKON — od g. 9—21 „Sahara”;

W WOJEWÓDZTWIE
NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
GNIEZNO Lech „Lotna” (polski 16 l.); Polonia „Prawo jest życiem” (franc. 16 l.); KALISZ — Syrena „Lunatyk” (franc. 14 l.); poniedziałek „Nocny nałot” (ang. 12 l.); Styłowe — „W rytmie rock and roll” (ang. 16 l.); poniedziałek „W okopach Stalingradu” (radz. 12 l.); Wolność — „Sygnali” (polski 16 l.); poniedziałek „Dr Corda arezowany” (niem. 18 l.);
LESZNO — Panorama „Postrach kobiet” (franc. 18 l.); poniedziałek „Wawóz grozy” (rum. 12 l.);

OSTRÓW — „Ich wielka miłość” (USA 18 l.); Słońce — „Los człowieka” (radz. 12 l.); PIŁA — Iskra „Francis — młot, który mówi” (USA 12 l.); poniedziałek „Skrzydłowana” (węg. 16 l.); Lotnik — „Louis Armstrong” (USA 12 l.); poniedziałek — nieczynne.

Radio

PONIEDZIAŁEK
PROGRAM I
7.27 — muzyka; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — muzyka; 8.35 — muz. 1 aktual.; 9 — dla klas I i II „Rzepka” J. Tuwima; 9.20 konc. muz. polski; 10 — gra duet fortep. Rawicz i Landauer; 10.15 — konc. ork. PR w Krakowie; 11 — „Zeromski” — fragm. pow.; 11.30 — „Rodzice a dziecko”; 11.35 — muz. rosyjska; 12.04 — gra Zesp. Instr. T. Kozłowskiego; 12.24 — wirtuozu muz. rozr.; 12.35 — rozmowa z psychiatrą; 12.45 — d. c. muz. rozr.; 13 — muz. operowa; 14.05 — dla klas III i IV pt. „O nutach bez pieścioli”; 14.25 — mel. rozr. gra ork. Francka i Chackfeldta; 14.45 — radiostacja harcerska; 15.05 — Martinu; „Bajki” wyk. Elvira Hodinarova; 15.30 — „U przyjaciół”; 16.05 — porady prakt. dla kobiet; 16.20 — śpiewamy pieśni i piosenki; 16.45 — „Ewa i Księżyc”; 17.15 — kurs jęz. ang.; 17.30 — utwory na harfę — wyk. Edward Vita; 18.05 — „Pogwarki z Temidą”; 18.25 magazyn muzyczny w oprac. L. Kiedrzyńskiego; 19.05 — pog. mgr. St. Grzędzińskiego „Co to są gwiazdy”; 19.15 — poetycki konc. zyczeń; 19.45 — polska muz. lud.; 20.26 — sport; 20.30 — 10 minut mel. tan.; 20.40 — reportaż; 21 — konc. symf.; 21.49 „O czym pisze prasa literacka”; 21.59 — d. c. konc.; 22.34 — muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (POZNAN)
6.50 — gimnastyka; 7.15 — muzyka; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 muz. symf.; 9.10 — mel. dla ciebie gra Wrocław. Kwintet Rytm.; 9.40 — „Osiągnięcia fizjologów rumuńskich w stosowaniu metody tzw. „izolowanej głowy” — wykład prof. dr. Georga Benetato; 10 — konc. kameralny; 10.30 — „Czasy i ludzie” — fragm. pow.; 11 — mel. filmowe; 11.30 — przekrój muz. tygodnia; 12.15 — kalendarz wielkopolskiego rolnika; 15.10 — Fala 56; 15.30 — dla młodzieży szkolnej „Obieżyświat”; 16 — mel. lud. z różnych stron Polski; 16.20 — III

Ogólnopolski Festiwal Pieśni; 16.40 — uczniowie poznańskich szkół muzycznych przed mikrofonem; 17.05 — muz. rozr. Rozgl. Pozn. w 15-lecie Polskiego Radia; 17.35 — fel. aktual.; 17.45 — poniedziałelne remanenty sport.; 17.50 — kartki z historii muz. „Początki polskiej muzyki renesansowej”; 18.25 — aud. aktual.; 18.25 — muz. i aktual.; 19.05 — co się wam najbardziej w tej audycji podoba; 19.35 — konc. w wyk. Ork. Rozgl. Łódzkiej PR; 20.15 „Od A do Z” — encyklopedia artystyczna; 20.30 — konc. jubileuszowy z okazji 15-lecia PR; 21.27 — sport; 21.40 — muz. tan.; 22 — „Świat w oczach współczesnych”; 22.15 — wspominki poetyckie; 23.05 mistrzowskie wykonanie arcydzieła muzyki klasycznej Ludwika van Beethovena; 23.43 — serenade;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 21.23.

Telewizja

POZNANSKA
PONIEDZIAŁEK
18.10 — „Echo dnia”; 18.25 — Eureka; 18.55 — „Czerwony sygnal”; 19.30 — dziennik; 19.50 — tele-reklama; 20 — „Mała suita rodzinna”; 20.15 „W krajach socjalizmu”; 20.30 — Estrada Poetycka „Dziady”; 21.50 — wiadomości.

Koncerty

PONIEDZIAŁEK
AULA UAM — g. 19.30 „Koncert dawnej muzyki włoskiej” — w wykonaniu Chóru Chłopców i Męskiej przy Państ. Filharmonii p. dyr. St. Stylińskiego; Poznań. Zespół Kameralny P.F. oraz solisty — Franciszka Ski-bińskiego — baryton.

Dyżury pełnia

NIEDZIELA — SZPITAL MIEJSKI
IM. STRUSIA — chir. i wewn. ul. Walki Młodych 7 tel. 98-56; **PO-NIEDZIAŁEK: SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA** — chir. i wewn. — ul. Diuga 1/2 tel. 40-04; **APTEKI** — niedziela i poniedziałek — Dzierżyńskiego 144; Głogowska 72; Ostrołęka 6; Dąbrowskiego 76; Rynek Śródecki 1; 23 Lutego 18 i Główna 53. (opr.: pa)